

V. A. Savin, „*Chranit' nel'zja uničtožit'*”. *Formirowanije i organizacija Gosudarstviennogo archivnogo fonda RSFSR–SSSR 1918–1950-je gody*, Rossijskij Gosudarstviennyj Gumanitarnyj Universitet, Moskva 2000, ss. 225.

Dzieje archiwistyki sowieckiej to nie tylko ważna część historii Rosji, ale także istotny problem w badaniach przeszłości archiwów w państwach bloku komunistycznego, a więc Europy Środkowo-Wschodniej. Oddziaływanie Wielkiego Brata przejawiało się nie tylko w sferze ideologii, polityki, nauki, kultury czy gospodarki, ale także archiwistyki. Oczywiście wpływ ten nie był jednakowy. W niektórych krajach (NRD, Bułgaria, Czechosłowacja) był on silniejszy w innych, takich jak Polska, czy Węgry znacznie mniejszy. Jednak bez względu na stopień tego oddziaływania przejmowanie sowieckich rozwiązań w każdym z nich, nie wyłączając naszego kraju, było widoczne tak w teorii jak i w praktyce archiwalnej. We wszystkich państwach bloku nastąpiła też centralizacja archiwów, a jej skutkiem było konieczne wykorzystywanie płynących ze wschodu wzorców kierowania nimi oraz kształtowania ich organizacji. Badacze powojennej historii archiwów tej części Europy, w tym także polskich, nie mogą więc pomijać oddziaływania owego *lucis ex Oriente*. Powinni też uważnie śledzić prace rosyjskie dotyczące dziejów sowieckiej polityki archiwalnej i archiwów sowieckich.

Do dziejów archiwistyki sowieckiej sporo wnoszą najnowsze publikacje archiwistów rosyjskich, ukraińskich czy białoruskich, których coraz więcej ukazuje się w ostatnim czasie. Jedną z nich jest omawiana praca V. S. Sawina, nie zauważona w naszej literaturze archiwalnej. Ten fakt oraz waga problemów sygnalizowanych przez Autora skłaniają do zwrócenia na nią uwagi polskiego czytelnika. Autor zajął się w niej kwestią kształtowania i organizacji państwowego zasobu archiwalnego w Rosji Sowieckiej. Pojęcie państwowego zasobu archiwalnego, które szybko stworzone w Rosji rządzonej już przez bolszewików jest kluczem do zrozumienia polityki archiwalnej nowego totalitarnego państwa oraz zadań jakie narzucono archiwom w nowej rzeczywistości politycznej.

Recenzowana praca składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów oraz zakończenia. Pierwszy rozdział poświęcono elementom składowym

państwowego zasobu archiwalnego oraz jego prawnym oraz metodycznym podstawom. Scharakteryzowano w nim takie zagadnienia jak powstanie zasobu i jego tworzenie w warunkach komunizmu wojennego, rozszerzenie zakresu zasobu przez włączenie doń dokumentacji współczesnej, w tym także technicznej i audiowizualnej, a także wypracowanie normatywno-metodycznych podstaw do jego kształtowania.

W odrębnym podrozdziale Autor podał szereg interesujących informacji o alternatywnym wariantcie organizacji archiwów, określonym przez niego jako „archiwalny NEP”. Koncepcję tę przedstawił w r. 1927 wybitny historyk i archiwista I. L. Majakowski. Jej istota sprowadzała się do zastąpienia centralizacji archiwów, forsowanej przez centralny zarząd archiwów, przez ich decentralizację. Twórca koncepcji był skłonny pozostawić w gestii państwa jedynie archiwa centralne. Archiwa prowincjonalne miały zostać przekazane społecznym organizacjom krajoznawczym, co oznaczało likwidację prowincjonalnych organów archiwalnych. Oczywiście tego rodzaju pomysły nie mogły zyskać uznania zarówno władz archiwalnych jak i politycznych. Koncepcja Majakowskiego została poddana ostrej krytyce m. in. przez I. A. Gołubcowa, a jej twórcę w roku 1928 usunięto z pracy w organach archiwalnych.

Problemowi tworzenia państwowego zasobu archiwalnego poświęcono drugi rozdział. Bardziej szczegółowo przedstawiono w nim akcję przejmowania dokumentacji przez archiwa państwowe oraz przekazywania akt za granicę w wyniku traktatów międzynarodowych zawartych przez ZSRR z innymi krajami europejskimi w okresie międzywojennym. Omówiono też przeobrażenia zasobu wynikłe w czasie II wojny światowej, spowodowane stratami, które miały miejsce po agresji niemieckiej w 1941 r., przemieszczeniami w wyniku ewakuacji oraz zdobyczami wojennymi. Scharakteryzowano także proces przekazywania akt państwowym bloku sowieckiego po II wojnie światowej. Wreszcie przedstawiono proces tworzenia przez archiwa planów w zakresie

przejmowania dokumentacji oraz ich wykonania.

Istotnym problemem wydaje się w tym rozdziale kwestia stosunków archiwalnych Rosji z nowymi państwami powstałymi po upadku imperium carskiego, przede wszystkim z krajami bałtyckimi (Litwą i Łotwą) i Polską. W traktacie ryskim Rosja zobowiązała się nie tylko do zwrotu zagarniętych archiwaliów władz dawnej Rzeczypospolitej, ale także organów rosyjskich działających na terenie dawnej Rzeczypospolitej w okresie zaborów, a także dokumentacji organów funkcjonujących na terenie Cesarstwa dotyczącej Królestwa Polskiego. Analiza realizacji tego zobowiązania w kontekście ówczesnej polityki byłaby pożądana i wniosłaby wiele nie tylko do obrazu relacji archiwalnych między obu państwami lecz także wzbogaciłaby wiedzę o polityce Rosji wobec sąsiadów.

Autor jednak ten problem pomiął, zadowolając się podaniem danych ilościowych, obrazujących proces zwrotu archiwaliów stronie polskiej, zupełnie ignorując kwestię dokumentacji, której nie zwrócono nowym państwom, mimo że o nią zabiegały. Badanie akt ówczesnego Ludowego Komisariatu Spraw zagranicznych i władz archiwalnych zapewne pozwoliłoby wyjaśnić przyczyny, które zdecydowały o odmowie zwrócenia Polsce niektórych akt. Niestety, tego trudu V. A. Sawin nie podjął, o co należy mieć do niego pretensje, zwłaszcza, że sporo informacji na ten temat znaleźć można w dwóch publikacjach znanych także w Polsce.

Pierwsza z nich to tajny raport Piotra Wojkowa (1888–1927), członka SDPRR związanego z frakcją mienszewików, od 1921 r. pełniącego funkcję przewodniczącego sowieckich delegacji w mieszanych komisjach specjalnej i reewakuacyjnej. Jak wiadomo Wojkow po zakończeniu pracy w obu wymienionych organach został w roku 1924 mianowany posłem ZSRR w Warszawie i pełnił tę funkcję aż do tragicznej śmierci w dniu 7 czerwca 1927 r. z rąk emigranta rosyjskiego Borysa Kowerydy.

Wspomniany raport wydrukowany w kilkudziesięciu numerowanych egzemplarzach w drukarni GPU dla potrzeb najwyższych władz sowieckich odnalazł w zbiorach Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR w Moskwie Jerzy Kumaniecki i opublikował w pol-

skim przekładzie<sup>1</sup>. Druga praca docenta uniwersytetu mińskiego M. F. Šumejki poświęcona została problemowi restytucji archiwów białoruskich<sup>2</sup> i zawiera spory zestaw dokumentów (w sumie 44) odnoszących się do tego zagadnienia. Pracę tę miałem okazję recenzować na łamach „Archeionu”<sup>3</sup>.

Z dokumentów wynika, że strona sowiecka traktowała bardzo elastycznie realizację XI artykułu traktatu ryskiego regulującego kwestię zwrotu akt. W sprawach ewidentnych bez oporu godziła się na zwrot stronie polskiej postulowanej przez nią dokumentacji, starając się jednak przeciwstawić polskim żądaniom, jeśli tylko posiadała choćby najłabsze argumenty, przemawiające za utrzymaniem dotychczasowego korzystnego dla niej stanu. Należy obiektywnie stwierdzić, że z raportu Wojkowa wyłania się też obraz różnic w podejściu do zagadnienia zwrotu archiwaliów stronie polskiej między historykami ukraińskimi i urzędnikami sowieckimi. Ci ostatni starali się tonować radykalne propozycje Ukraińców, którzy zawzięcie dążyli do zatrzymania przez stronę sowiecką wielu cennych materiałów, m.in. zbiorów Liceum Krzemienieckiego. Z góry zakładano też, że niektóre postanowienia traktatu nie zostaną wykonane z powodu zbyt wysokich kosztów i przeszkód natury organizacyjnej, m. in. te dotyczące przekazania stronie polskiej kopii akt zamiast oryginałów.

Wyciągając wnioski z przedstawionych faktów należy stwierdzić, że istniały możliwości istotnego wzbogacenia tego rozdziału. Można to było uczynić choćby w stopniu minimalnym przez zasygnalizowanie problemów związanych z międzynarodowym kontekstem kształtowania w bolszewickiej Rosji państwowego zasobu archiwalnego, nie mówiąc już o ich gruntownej analizie z wykorzystaniem odpowiedniego materiału archiwalnego. Autor ich jednak nie wykorzystał.

Zastrzeżenia może budzić także pominięcie w tej części pracy istotnego faktu powiększenia we wrześniu 1939 r. państwowego zasobu archiwalnego ZSRR o dokumentację urzędów i archiwów anektowanych ziem należących do państwa polskiego. Chodzi tutaj o archiwa państwowe w Wilnie, Grodnie i Lwowie oraz archiwum Radziwiłłów w Nieświeżu. Charakterystyczne, że zasób archiwum wileńskiego został przejęty przez władze sowieckie i prze-

wieziony do Mińska i tam pozostał aż do wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej, mimo że samo miasto wraz z obwodem przekazane zostało Litwie na mocy porozumienia z 10 X 1939 r.

Przedstawianie faktów bez ich analizy pozbawia czytelnika istotnej wiedzy o przebiegu opisywanych zjawisk. Praktycznie nic nie dowie się on na temat przyczyn strat archiwów sowieckich w czasie drugiej wojny światowej. Podanie ilościowych i procentowych danych obrazujących ich rozmiary to stanowczo za mało by zrozumieć ich genezę. Z pracy W. F. Šumejki można dowiedzieć się znacznie więcej. Stwierdził on, że z 7,5 mln jednostek archiwalnych tworzących zasób archiwów państwowych Białorusi udało się ewakuować na wschód jedynie 75 300. Do tego stanu przyczyniły się w znacznym stopniu władze archiwalne. Wspomniany białoruski historyk przytacza ciekawą opinię P. P. Starovojtova, pełniącego wtedy funkcję zastępcy naczelnika wydziału archiwalnego białoruskiego NKWD, który wręcz stwierdził, że jego zwierzchnik I. A. Perepletčikov wyjechał z Mińska już 24 czerwca 1941 r., nie wydając żadnych poleceń w sprawie ewakuacji akt. Šumejko odnalazł też interesującą notatkę sporządzoną rok później, z której wynika, że zdaniem zarządu archiwów centrali NKWD istniała możliwość wywiezienia większości zasobu archiwów wschodniej Białorusi, ale całkowicie zawiodło kierownictwo. Można przypuszczać, że kwerenda w aktach władz bezpieczeństwa przynieść może znacznie więcej informacji o okolicznościach, które spowodowały tak wielkie straty w sowieckim zasobie archiwalnym.

Trzeci rozdział zawiera charakterystykę procesu brakowania dokumentacji przez archiwa sowieckie. Autor podał w nim sporo interesujących informacji o kolejnych kampaniach makulaturowych w czasie których wybrakowano tysiące ton akt niejednokrotnie o znacznej wartości historycznej. Pierwsza z nich rozpoczęta w sierpniu r. 1919 objęła przede wszystkim akta o charakterze finansowym (akcje i obligacje, w sumie ok. 30 tys. pudów) z okresu carskiego, co niewątpliwie miało polityczne przyczyny, czego nie ukrywał jej inicjator Ju. Larin, przewodniczący Komitetu Polityki Gospodarczej. Przeprowadzenie akcji władze uzasadniały skrajnym niedostatkiem su-

rowca do wyrobu papieru. W efekcie doprowadziła ona także do wybrakowania akt obrazujących kapitalistyczne stosunki własnościowe (m.in. notariuszy oraz sądów okręgowych i izb sądowych) i finansowe (dokumentacja banków i instytucji kredytowych). Na makulaturę przekazano także sporo cennej dokumentacji wojskowej, m.in. listy generałów oraz wyższych oficerów z lat 1880–1913.

Przyczyną drugiej kampanii stanowił brak surowca do produkcji papieru, szczególnie boleśnie odczuwalny w latach 1927–1928. O jej przeprowadzeniu nie zdecydowały więc czynniki naukowe. Przekazywanie akt na makulaturę przynosiło spore dochody. Przykładowo w roku 1929 z dochodów tych pokrywano 26% wydatków archiwów obwodu moskiewskiego. Rozmiary dokonanego wtedy brakowania obrazują liczby. W latach 1928–1932 z zasobu archiwów państwowych usunięto ponad 50% akt. W sumie przekazano do zniszczenia około 28 mln jednostek archiwalnych, co w przybliżeniu dawało 14 069 ton akt. Szczególnie ucierpiała wtedy dokumentacja cerkwi i monasterów, które były wtedy masowo likwidowane razem z aktami w ramach walki z religią. W czasie trwania tej akcji w małym stopniu uwzględniano potrzeby naukowe. Rzeczywisty stosunek do archiwów przedstawiciele ówczesnych władz politycznych doskonale oddaje przytoczona przez Autora wypowiedź ówczesnego zastępcy naczelnika zarządu archiwów F. D. Kretowa, który w r. 1931 wyraźnie stwierdził, że działalność archiwalna nie stanowi celu samego w sobie, ale stanowi polityczne narzędzie dyktatury proletariatu.

Wielkie straty przyniosła kolejna masowa akcja, którą przeprowadzono tuż po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej. W celu stworzenia w archiwach rezerwy magazynowej zastępca szefa NKWD V.V. Czernyszew wydał 6 lipca 1941 r. zarządzenie zezwalające na zniszczenie części zasobu archiwów państwowych znajdujących się na terenach zagrożonych działaniami wojennymi. Przykładowo pozbyto się cennej dokumentacji Ludowego Komisariatu Oświaty z lat 1917–1930.

Naturalnie w tym rozdziale znaleźć można też sporo informacji o pozytywnych stronach działania archiwów sowieckich tego okresu. Stopniowo udało się w nich wypracować trzy-stopniowy tryb selekcji akt pozbawionych zna-

czenia historycznego, ujednoczyć dokumentację brakowania i wzbogacić ją o notatki dotyczące historii aktotwórcy i dziejów zespołu, a także wypracować procedurę ekspertyzy wartości dokumentacji. W r. 1942 wprowadzono nowe narzędzie selekcji akt jakim był wykaz akt typowych, powstających w ludowych komisariatach będących odpowiednikiem ministerstw, którego podstawową zaletą była kwalifikacja archiwalna. Do końca lat pięćdziesiątych opracowano około stu takich wykazów i bardzo ułatwiły proces systematycznego brakowania akt.

W czwartym rozdziale znalazła się analiza wzajemnych relacji między archiwami państwowymi i aktotwórcami. Autor interesująco przedstawił w nim dwie przeciwstawne tendencje w procesie tworzenia zasobu centralizacyjną i odśrodkową oraz stosunki archiwów z najważniejszymi organizacjami społecznymi, muzeami, bibliotekami i instytucjami naukowymi. Scharakteryzował osiągnięcia w pracy metodycznej, polegające na tworzeniu normatywów i rozwijaniu metod kontroli aktotwórców.

Szczególnie cenne wydaje się wskazanie przez Autora przeszkód w dążeniu do centralizacji dokumentacji aktowej w archiwach. Miała ona zostać dokonana kosztem innych placówek dokumentacyjnych, takich jak muzea czy biblioteki i dlatego trudno się dziwić, że stawały one służbie archiwalnej poważny opór. Charakterystyczne, że jeszcze na początku lat dwudziestych prominentni przedstawiciele służby archiwalnej (m.in. I. L. Majakowski) uznawali prawa bibliotek i muzeów do gromadzenia archiwaliów. Jednak już w połowie tej dekady pojawiła się koncepcja przekazania do archiwów zbiorów dokumentacji historycznej, zgromadzonych przez biblioteki i muzea (wysunięto ją w roku 1925 podczas zjazdu pracowników archiwów). W marcu tego roku projekt zarządzenia regulującego kwestie przekazania dokumentacji historycznej do archiwów opracowała komisja pod kierownictwem V. V. Adoratskiego, ale został on odrzucony przez Ludowy Komisariat Oświaty. Powstały wtedy spór rozstrzygnąć musiał rząd. Na mocy dekretu Rady Komisarzy Ludowych z roku 1926 nakazano muzeom i bibliotekom przekazanie do archiwów państwowych RSFRS dokumentacji urzędów, instytucji, przedsiębiorstw, organiza-

cji, rodziny carskiej, rodzin szlacheckich, cerkwi oraz monasterów. Wymienione placówki ociągały się z realizacją wspomnianego dekretu, a nawet ją utrudniały, czego przykłady Autor podał w swojej pracy (s. 129).

Interesującym przejawem konfliktu między archiwami i muzeami była sprawa starego działacza bolszewickiego i współpracownika W. I. Lenina, V. D. Broncz-Brujewicza, który jako dyrektor Państwowego Muzeum Literatury usiłował w r. 1939 skupić w nim spuścizny pisarzy, krytyków, publicystów oraz historyków literatury. Tego rodzaju akcja centralizacyjna, pozostająca w sprzeczności z ówczesną polityką archiwalną państwa prowadzoną pod dyktando NKWD, musiała zakończyć się źle dla inicjatora, jak i kierowanej przez niego placówki. Muzeum było wielokrotnie kontrolowane nie tylko przez służbę archiwalną, ale nawet komisje kontroli partyjnej, a sam V. D. Broncz-Brujewicz otrzymał naganę partyjną i musiał udowadniać przed różnymi instancjami partyjnymi swoją lojalność i kompetencję, co przyspłacało chorobą i leczeniem w szpitalu.

Paradoksalnie jego pomysł nie tylko nie został zapomniany, ale nawet doczekał się realizacji, ale w zmienionym kształcie. W dniu 7 kwietnia 1941 r. postanowieniem Rady Komisarzy Ludowych utworzono w Moskwie Państwowe Centralne Archiwum Literatury, które miało przejąć spuścizny pisarzy zgromadzone w archiwach terenowych, bibliotekach, muzeach i instytucjach naukowo-badawczych. Trzonem jego zasobu stał się zasób Państwowego Muzeum Literatury szacowany na 3 mln jednostek archiwalnych.

Piąty rozdział Autor poświęcił kluczowemu problemowi kształtowania struktury państwowego zasobu archiwalnego oraz sieci archiwów państwowych. Na poziomie federalnym w latach 1918–1925 funkcjonował podział sekcyjny. Centralnymi organami archiwalnymi były najpierw Archiwum Państwowe RSFRS, a potem Archiwum Centralne (Centralne Archiwum) RSFRS. W następnym okresie (1925–1929) zniesiono podział sekcyjny, powołując sieć archiwów historycznych oraz archiwów rewolucji październikowej. Kolejny okres w dziejach zasobu (1930–1941) znamionowało stworzenie państwowego zasobu archiwalnego Związku Sowieckiego, a nie tylko Republiki Rosyjskiej jak to było dotychczas. Na poziomie

regionalnym w latach 1918–1929 funkcjonowały zasoby gubernialne. W roku 1930 zlikwidowano je, organizując sieć archiwów rejonowych, które przetrwały aż do czasów współczesnych. Zdaniem Autora tworzenie archiwów rejonowych było konsekwencją reformy administracyjnej, w wyniku której powstały rejony głównie po to, by skutecznie przeprowadzić kolektywizację wsi (s. 169). Władze nowo powołanego szczebla miały odegrać główną rolę w jej przeprowadzeniu.

Tworzenie archiwów rejonowych okazało się długim procesem, który trwał do końca lat trzydziestych. Z przytoczonych przez Sawina danych (s. 174–175) wynika, że do połowy 1938 roku powstały 2343 archiwa rejonowe, podczas gdy w całym państwie istniało 2559 grodzkich i 3815 ziemskich rejonów. Do końca omawianego okresu nie udało się więc zorganizować archiwów w każdym rejonie. Proces rozbudowy archiwów najniższego szczebla przerwała wojna. Autor niestety nie przedstawił ostatecznych efektów reformy struktury archiwów na szczeblu lokalnym w okresie powojennym, co utrudnia czytelnikowi ogólną ocenę tego ważnego przedsięwzięcia, stanowiącego istotę systemu organizacji archiwów państwowych.

W pracy zabrakło też analizy przyczyn trudności w organizacji sieci archiwów rejonowych, których na pewno było wiele. W moim przekonaniu nie można pominąć czynnika nie najważniejszego, ale istotnego, jakim była czystka wśród personelu archiwalnego. Jej przeprowadzenie na Ukrainie stwierdzają autorzy zarysu dziejów archiwów ukraińskich, wydane już po ukazaniu się recenzowanej pracy A. V. Sawina. Od r. 1933 usuwano tam z pracy doświadczonych archiwistów jako element „obcy, wrogi klasowo i pseudonaukowy”<sup>4</sup>, zatrudniając na ich miejsce osoby spełniające wymogi polityczne. Powodowało to płynność kadr i kłopoty z realizacją zadań stojących przed archiwami. Z danych podanych w cytowanej pracy wynika, że na 481 archiwistów zatrudnionych w archiwach rejonowych na terenie Ukrainy do roku 1939 zdecydowana większość (281) miała zaledwie roczny staż pracy. Dłużej niż 3 lata pracowało w nich zaledwie 86 osób<sup>5</sup>, a więc zaledwie 17%!

Ocena książki V. A. Sawina nie wypadła jednoznacznie. Dominuje w niej ujęcie fakto-

graficzne, jednak paradoksalnie znaczna ilość faktów nie zawsze ułatwia zrozumienie zachodzących zjawisk archiwalnych, a prób wyjaśniania ich przyczyn Autor nie podjął. Ponadto owe zjawiska zostały przez niego przedstawione w izolacji od sfery procesów politycznych czy gospodarczych. Realizacja koncepcji państwowego zasobu archiwalnego oraz centralizacji archiwów stanowiła jeden z wielu elementów budowy państwa totalitarnego. Także z przyczyn politycznych archiwa znalazły się w strukturze NKWD, pozostając w resorcie spraw wewnętrznych aż do końca istnienia ZSRR. Szkoda, że w tej książce nie wyjaśniono, jak do tego doszło.

Zdziwienie też budzi stosunkowo rzadkie sięganie przez Autora do archiwaliów. W poszczególnych rozdziałach wskaźnik odwołań do źródeł archiwalnych kształtuje się średnio na poziomie ok. 12% wszystkich przypisów. Wykorzystywane akta pochodzą z kilku zespołów znajdujących się głównie w moskiewskich Archiwum Państwowym Federacji Rosyjskiej (tam najczęściej został wykorzystany zespół nr P-5325), Centralnym Archiwum Państwowym Obwodu Moskiewskiego, Centralnym Archiwum Miejskim oraz Archiwum Obwodu Lipeckiego.

Zaletą książki jest syntetyczne przedstawienie przemian państwowego zasobu archiwalnego. Dzięki niej czytelnik może poznać zmiany koncepcji tworzenia tego zasobu, a także jego strukturę. Autor przekazał też sporo szczegółów o organizacji sieci archiwów, szczególnie centralnych funkcjonujących na szczeblu Związku, a także procedurach brakovania dokumentacji, wprowadzanych w instytucjach i zakładach pracy, oraz zasadach jej oceny. Recenzowana praca stanowi dobre wprowadzenie nie tylko w problematykę kształtowania sowieckiego państwowego zasobu archiwalnego, ale także działalności służby archiwalnej naszego wschodniego sąsiada.

Praca V. A. Sawina z pewnością nie zamyka badań nad problemami teoretycznymi i praktycznymi państwowego zasobu archiwalnego naszego wschodniego sąsiada, ale je dopiero rozpoczyna. Jej lektura nieodparcie prowadzi do wniosku, że w dalszych badaniach powinno się poświęcić więcej miejsca analizie metod kształtowania zasobu, wpływu osób i gremiów decyzyjnych, kształtujących sowiecką

politykę archiwalną tego okresu, personelowi archiwów (jego doborowi i kwalifikacjom). Powinno się także zbadać wpływ czynników pozaarchiwalnych, głównie politycznych ale też i administracyjnych, decydujących o kształcie państwowego zasobu archiwalnego w ZSRR.

Cztery wskazane przeze mnie problemy o znaczeniu podstawowym oczywiście nie wyczerpują zestawu możliwych priorytetów badawczych, który odzwierciedlając indywidualne potrzeby i preferencje badaczy może sam w sobie stanowić temat do odrębnej dyskusji. Nie ulega jednak wątpliwości, że w przyszłych badaniach powinno się koniecznie rozpatrywać zjawiska archiwalne w szerszym niż dotychczas kontekście zjawisk politycznych i gospodarczych, bowiem to one wielkim stopniu wpływały na sposób rozwiązywania wielu problemów archiwalnych w sowieckiej Rosji.

Janusz Łosowski

<sup>1</sup> J. Kumaniecki, *Tajny raport Wojkova czyli radziecka taktyka zwrotu polskiego mienia gospodarczego i kulturalnego po pokoju ryskim*, Warszawska Oficyna Wydawnicza „Gryf”, Warszawa 1991.

<sup>2</sup> M. F. Sumejko, *Sobrat' rassejannoje. O rie-stiucii bieloruskich archivov w prošlom i nastojaščem*, Mińsk 1997, ss. 155.

<sup>3</sup> T. 101, 2000, s. 200–205.

<sup>4</sup> *Narisi istorii archivnoi spravi v Ukraïni*, pod red. I. Matjaś i K. Klimovoi, Kiïv 2002, s. 379.

<sup>5</sup> *Ibid.*